

Tomasz KORPYSZ

V COLLOQUIA NORWIDIANA

Sprawozdanie z sympozjum „Norwid a chrześcijaństwo”
Lublin, KUL 13-15 X 1999

„Chrześcijaninem jestem przez Łaskę Bożą” – napisał w jednym z listów Cyprian Norwid. Wyznanie to odsłania istotną prawdę o poecie – fakt, że był on człowiekiem głęboko wierzącym, a chrześcijaństwo stanowiło niezbywalny składnik jego osobowości, było jednym z elementów organizujących życie i twórczość poety. Nieuwzględnianie światopoglądu czy choćby horyzontu aksjologicznego artysty przy analizie jego spuścizny doprowadzić może do nieporozumień czy wręcz błędów interpretacyjnych. Zważywszy na wciąż istniejące wątpliwości teoretyczne dotyczące języka religijnego i sacrum w literaturze oraz bogactwo problematyki, jaką w tym zakresie niosą teksty Norwida, Zakład Badań nad Twórczością Cypriana Norwida Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego postanowił zorganizować konferencję zatytułowaną „Norwid a chrześcijaństwo”. Sympozjum odbyło się w Lublinie w dniach 13-15 X 1999 roku i było już piątym spotkaniem z cyklu „Colloquia Norwidiana”. Dotychczasowe „rozmowy o Norwidzie” wprowadziły do norwidologii wiele nowych pytań, rozstrzygnięć istniejących problemów, reinterpretacji dotychczasowych ujęć. Tegoroczna konferencja, której te-

mat zainteresował ponad dwadzieścioro norwidologów z kraju i z zagranicy, niewątpliwie także wzbogaci stan wiedzy o Cyprianie Norwidzie. Będzie też stanowiła wkład środowiska naukowego zajmującego się Norwidowską spuścizną do obchodów Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa.

W czasie sympozjum, które uroczyście otworzył Jego Magnificencja Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ksiądz profesor Andrzej Szostek, wygłoszone zostały referaty przyjmujące różne perspektywy badawcze i rozmaite metodologie. Autorzy sięgali zarówno do metod wypracowanych przez literaturoznawstwo, jak też do językoznawstwa, filozofii, a nawet psychologii, muzykologii i historii sztuki. Wśród referatów były wystąpienia o charakterze ogólnym, teoretycznym, i takie, które skupiały się na konkretnym zagadnieniu, motywie czy wręcz słowie. Materiał badawczy stanowiły przy tym dla niektórych referentów wszystkie teksty Norwida, dla innych zaś – wybrane grupy utworów (najczęściej – cykl *Vademecum*), a nawet jedno konkretne dzieło (*Wanda*).

Sesję rozpoczął referat Władysława Stróżewskiego „Filozofia człowieka

w *Vade-mecum* Cypriana Norwida”. Autor – filozof i muzykolog – zwrócił uwagę na muzyczność poetyckiego cyklu, na jego polifoniczną strukturę, w której kilka podstawowych motywów wciąż powraca w nowych modyfikacjach i konfiguracjach. Najważniejszym, wciąż przewijającym się tematem *Vade-mecum* jest kondycja człowieka i istota człowieczeństwa. Prelegent podkreślił, że człowiek jest zanurzony jednocześnie w sferze sacrum i w sferze profanum: jest wprawdzie „kapłanem”, ale – jak pisze Norwid – „kapłanem bezwiednym i niedojrzałym”. Człowiek jest w sposób nieuchronny związany z rzeczywistością ziemską, materialną, ale jego istota leży w sferze sacrum, prowadzi go ku transcendencji. Życie ludzkie polega między innymi na „dojrzywaniu do kapłaństwa”, zdobywaniu samoświadomości. W sposób oczywisty wiąże się to z pracą, trudem, koniecznością podejmowania ofiar i wyrzeczeń, a także z wędrówką, pielgrzymowaniem. Jak podkreślił profesor Stróżewski, pielgrzymowanie – podstawowy topos *Vade-mecum* – jest stanem konstytutywnym dla człowieka, stanowi o jego dojrzałości i godności, umożliwia osiągnięcie pełni człowieczeństwa.

Ksiądz Antoni Dunajski znaczącą część wystąpienia na temat: „Teologiczny wymiar twórczości Norwida na przykładzie jego refleksji o pochodzeniu człowieka” poświęcił zagadnieniom ogólnym, teoretycznym, dotyczącym problemu badań sakralności literatury. Autor podkreślił między innymi konieczność wyrazistego rozróżnienia terminów „sacrum w literaturze”, „teologia w literaturze” i „teologia literacka”. Pierwszy z nich odnosi się do wyraźnej obecności tematów, motywów sakral-

nych, religijnych w dziełach; drugim określa się istnienie ukrytych wątków teologicznych, które odkrywa interpretator tekstu; trzeci zaś winien być zarezerwowany dla elementów świadomej – choć niekoniecznie pretendującej do miana spójnego i całościowego systemu – refleksji teologicznej. Zdaniem prelegenta w przypadku Norwida można mówić nie tylko o sacrum czy teologii w literaturze, ale także o teologii literackiej. Ksiądz Profesor wskazywał na oryginalność niektórych Norwidowskich rozważań teologicznych, nie omieszkał jednak ujawnić pojawiających się niespójności czy błędów. Druga część wystąpienia dotyczyła antropologii Norwida. Autor przypomniał, że poeta jednoznacznie krytycznie wypowiada się o teorii ewolucji i wielokrotnie podkreśla Boskie pochodzenie człowieka, obecność sacrum w ludzkim wnętrzu. Jednocześnie jednak Norwid wskazuje na nieuchronne uwikłanie w doczesność i skażenie grzechem. Natura ludzka rozpięta jest między sacrum a profanum; zdaniem poety zamykanie się na którąś z tych sfer jest błędem, jest sprzeniewierzeniem się naturze ludzkiej.

Referat ojca Jacka Salija OP „Problem męczeństwa u Norwida” w znacznej mierze poświęcony był refleksji nad stosunkiem autora *Assunty* do męczenników wczesnochrześcijańskich. Zajmują oni ważne miejsce w Norwidowskim myśleniu o Kościele i historii chrześcijaństwa, są wzorem postawy wierności i zaufania; czasy pierwszych wyznawców jawią się poecie jako okres wiernego realizowania przykazań. Męczeństwo jest, zdaniem prelegenta, najbardziej wyrazistym przykładem dochowywania wierności Chrystusowi. Ojciec Profesor nie ograniczył się jednak tylko do wczes-

nego okresu rozwoju Kościoła, zajął się szerzej pojętą Norwidowską wizją cierpienia i męczeństwa. Wskazał na to, że oba pojęcia i określane nimi postawy są dla poety niezwykle ważne i niemal zawsze pozytywnie przez niego wartościowane, pod warunkiem wszakże, że mają one wymiar sakralny. Norwid jednak, jak podkreślił ojciec Salij, odżegnuje się od niepotrzebnego szafowania zdrowiem i życiem, celowego szukania męczeńskiej śmierci. Czym innym jest bowiem sprostanie powstałej sytuacji, wyzwaniu, czym innym zaś dążenie do męczeństwa, postawa „cierpiętnictwa”. Istotnym wątkiem rozważań była też refleksja nad Norwidowską opozycją między męczeństwem a wojną. O ile męczeństwo w niektórych sytuacjach bywa konieczne i jest zwykle wartościowane pozytywnie, o tyle wojna jest przez poetę traktowana jako wynaturzenie, zło. W kontekście rozważań na temat męczeństwa interesująca była jeszcze jedna myśl ojca Salija: dostrzeżenie wątków męczeńskich w Norwidowskich opisach losu artysty.

Profesor Stefan Sawicki zajął się w swoim wystąpieniu Norwidowską wizją kultury. Zagadnienie to jest tym bardziej interesujące, że rzeczownik „kultura” nie występuje w żadnym tekście autora *Promethidiona*. Referat dotyczył problemu szerszego – kategorii kultury. Profesor Sawicki poddał analizie te fragmenty Norwidowskich tekstów, w których mowa jest na przykład o cywilizacji, przede wszystkim zaś – o artyzmie, pięknie i sztuce. Sztukę rozumie Norwid bardzo szeroko, włącza w jej obręb wiele różnych sfer działalności ludzkiej. Jest ona dla niego tym, co umożliwia dotarcie do prawd wyższych, przejście ze sfery profanum do sfery sacrum. Człowiek,

stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ma udział w ciągłym Boskim procesie stwarzania, który prowadzi między innymi do konkretyzacji, materializacji piękna. Kategoria piękna stała się jednym z podstawowych zagadnień wystąpienia profesora Sawickiego; nie bez przyczyny powracającym motywem oraz swego rodzaju kluczem interpretacyjnym referatu stał się znany cytat z *Promethidiona*: „Cóż wiesz o pięknem? Kształtem jest miłości”. Wielostronna, dogłębna analiza tego cytatu oraz rozważania nad wzajemnymi związkami triady: piękno – sztuka – kultura doprowadziły do wniosku, iż sztuka jest pięknem wyrastającym z miłości; jest kształtem, czyli wcieleniem, zmaterializowaniem miłości. W perspektywie takiej konstatacji zrozumiały stał się nieco zaskakujący dla czytelników *Promethidiona* tytuł referatu profesora Sawickiego: „«Kształtem jest miłości» – Norwid o kulturze”.

George Gömöri tytułem swego referatu „Stosunek Norwida do wczesnego chrześcijaństwa” jasno zakreślił granice przyjętego obszaru badawczego. Autor podkreślał liczną obecność wątków wczesnochrześcijańskich w tekstach Norwida oraz pozytywne wartościowanie pierwszych wieków chrześcijaństwa, a zwłaszcza – pierwszych wyznawców. Profesor Gömöri potwierdził wcześniejsze obserwacje ojca Salija o tym, że męczennicy pierwszych wieków są przez Norwida oceniani niezwykle wysoko i niejednokrotnie traktowani jako punkt odniesienia i wzór. Profesor Gömöri podkreślił fakt, że osobiste rzymskie doświadczenia Norwida, jego podróże, spotkania i lektury miały niewątpliwie wpływ na to, że tak wiele miejsca poświęca poeta Rzymowi, a także na to, że tak

licznie reprezentowane są w jego twórczości motywy biblijne. Autor zwrócił też uwagę na fakt, że Norwid wielokrotnie przeprowadza porównania między pierwszymi chrześcijanami a współczesnymi sobie wyznawcami. Z zestawień takich wynika dość negatywny obraz dziewiętnastowiecznego chrześcijaństwa. Z drugiej jednak strony można zauważyć interesujące paralelizmy w Norwidowskich opisach społeczności wczesnochrześcijańskich i w uwagach na temat postaw i losu polskich emigrantów. W tym przypadku rozważania Norwida niejednokrotnie służą dowartościowaniu współczesnych, w pewnym sensie – nadaniu celu i wymiaru sakralnego ich działaniom, ich posłannictwu.

Wystąpienie Zofii Trojanowicz mieściło się w gronie tekstów rekonstruujących Norwidowskie widzenie chrześcijaństwa, skupiało się jednak na czasach współczesnych artyście. Autorka wskazywała no to, że mimo silnego wpływu filozofii A. Cieszkowskiego i B. Trentowskiego, zaskakująco mało jest w twórczości Norwida śladów zainteresowania dziewiętnastowiecznym piśmiennictwem religijnym, które – zwłaszcza we Francji – przeżywało wówczas rozkwit. Znacznie ważniejsze dla artysty i silniej obecne w jego twórczości są pisma Ojców Kościoła, zwłaszcza zaś – Biblia. Teksty te traktuje Norwid jako niemal jedyne, a na pewno – najważniejsze źródła, do których powinien sięgać każdy wierzący. Jednym z nieco zaskakujących wniosków płynących z wystąpienia „Norwid wobec dziewiętnastowiecznej myśli chrześcijańskiej” była myśl, że kluczem do zrozumienia Norwidowskiej wizji chrześcijaństwa jest perspektywa Kościoła drugiej połowy XX wieku, Kościoła posoborowego.

Swoją tezę profesor Trojanowicz udowadniała na przykładzie Norwidowskiej refleksji o pracy, związanej przez poetę nie tylko z oryginalnością i sztuką, ale także z ludzką podmiotowością i wolnością oraz sferą sacrum. Praca jest bowiem dla Norwida z jednej strony skutkiem grzechu pierworodnego, z drugiej zaś – realizacją miłości człowieka do Boga, drogą powrotu do Stwórcy.

Ryszard Zajączkowski w referacie „Kościół – naród – ludzkość. Społeczno-religijne wątki myśli Cypriana Norwida” skupił się przede wszystkim na Norwidowskim rozumieniu dwóch pierwszych pojęć i podkreślił, że dla poety rzeczywistości nimi nazywane są ze sobą nierozzerwalnie połączone. Naród bowiem, jako zjawisko nie mające charakteru czysto socjologicznego, zbudowane wokół wspólnych wartości, zawierające elementy sacrum, może się w pełni ukształtować i rozwinąć jedynie poprzez łączność z Kościołem, z drugiej zaś strony Kościół najpełniej objawia się w dojrzałych organizmach społecznych, jakimi są narody. Wiele uwagi prelegent poświęcił analizie niekiedy fantastycznych Norwidowskich opisów historycznego rozwoju chrześcijaństwa, zwłaszcza chrystianizacji Europy. Podstawowym zagadnieniem referatu stało się jednak samo pojęcie Kościoła. Doktor Zajączkowski wskazywał na to, że Norwid rozumie je bardzo szeroko; w jego wizji Kościół przekracza granice ściśle określonej rzeczywistości historyczno-kulturowej. Z jednej strony obejmuje on bowiem niektórych wyznawców innych religii, z drugiej zaś – można mówić o prefiguracji Kościoła w czasach przedchrześcijańskich. Zdaniem prelegenta całe dzieje ludzkości mają dla Norwida wymiar eklezjalny.

Ostatni referat pierwszego dnia obrad wygłosił profesor Józef Fert. W wystąpieniu zatytułowanym „Norwid wobec towianizmu” zajął się on stosunkiem Norwida do dziewiętnastowiecznego chrześcijaństwa, a zwłaszcza niektórych jego przejawów. Dużą część rozważań stanowiła rekonstrukcja miejsca i roli towiańszczyzny w środowisku emigracyjnym, a także wpływu, jaki ruch ten wywarł na niektórych jej przedstawicieli – zwłaszcza Mickiewicza. U podłoża ostrego konfliktu Norwida z Mickiewiczem było między innymi właśnie zaangażowanie się autora *Pana Tadeusza* w nową formację religijną i jego późniejszy – obcy Norwidowi – mistycyzm. Sam Norwid nie uznawał towiańszczyzny za zjawisko poważne, uważał je raczej za swego rodzaju prowokację intelektualną. Wynikało to być może z faktu, że Towiański i jego zwolennicy z czasem coraz bardziej oddalali się od ortodoksji. Profesor Fert przypomniał poza tym nieporozumienia (prostowane już przez samego Norwida) wynikające stąd, że zwolennikiem towianizmu był brat poety – Ludwik. Autor *Vade-mecum* kilkakrotnie ostro i zdecydowanie odzęgnywał się od głosów w jakikolwiek sposób łączących go z Kołem Sprawy Bożej. Fakt, że pozostawał poza szerokim kręgiem towiańczyków, uważał przy tym Norwid za powód do dumy; podobnie traktował też otwarte sprzeciwienie się Mickiewiczowi i jego koncepcji mesjanizmu.

Drugi dzień sesji zdominowały wystąpienia poświęcone problemom języka Cypriana Norwida, ze szczególnym uwzględnieniem języka religijnego. Pierwszym z nich było wystąpienie Jadwigi Puzyniny „Leksyka religijna w «Indeksie słownictwa Cypriana Norwida»”.

Jego podstawę stanowiły dane kartoteki kierowanej przez Panią Profesor Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida; jako kontekst porównawczy służyły zaś wydawnictwa leksykograficzne obrazujące stan polszczyzny dziewiętnastowiecznej oraz idiolekt Adama Mickiewicza. Autorka zestawiała kilkadziesiąt jednostek leksykalnych, wśród których znalazły się między innymi takie, jak: chrześcijanin, kościół, msza, krzyż, kapłan, anioł, piekło, oraz formacje od nich pochodzące. Podział analizowanych wyrazów ze względu na typy tekstów, w których występują, pozwolił autorce wyróżnić między innymi grupę poetyzmów, umożliwił też zauważenie tego, że niektóre jednostki leksykalne są charakterystyczne dla konkretnego tekstu, na przykład współtworzą jego koloryt. Porównania liczbowe z językiem Mickiewicza ujawniły fakt, że Norwid używał leksyki religijnej znacznie częściej; niejednokrotnie tworzył też interesujące neologizmy, na przykład: s-przeciw-chrześcijańszczenie. Charakterystyczne dla Norwida jest też unikanie zdrobnień, których wiele pojawia się w pismach autora *Dziadów*, a także wyraźna predylekcja do zastępowania wyrazów z rodziny „katolicki” leksemami z rodziny „chrześcijański”.

Wystąpienie Tomasza Korpysza na temat: „«Chrześcijanin» w pismach Cypriana Norwida” skupiało się na analizie semantyki, wartościowania i łączliwości leksemu „chrześcijanin”. Autor poddał oglądowi wszystkie Norwidowskie użycia analizowanego rzeczownika, który w pismach autora *Promethidiona* występuje prawie trzy razy częściej niż w tekstach Mickiewicza. Norwid niejednokrotnie dokonuje przy tym modyfikacji semantycznych, przede wszystkim

zaś – aksjologicznych neutralnego w języku ogólnym leksemu. W kilkunastu przypadkach poeta nadaje mu pozytywne wartościowanie, w podobnej liczbie przykładów osoby określane jako chrześcijanie poddane są surowej krytyce. Szczególnie interesujący jest fakt, że osobom, które nie są wierne przykazaniom i sprzeniewierzają się nauce Chrystusa, Norwid odmawia miana chrześcijanina. Z drugiej strony do wspólnoty chrześcijańskiej włącza on niekiedy osoby nieochrzczone, które – choćby nieświadomie – realizują w swym życiu prawdy ewangeliczne. Ostatecznym kryterium weryfikacji i oceny każdego chrześcijanina jest dla Norwida nie formalna przynależność do Kościoła, lecz codzienna postawa wobec świata.

Referat Piotra Sobotki „Negatywne uczucia w *Vade-mecum* a Norwidowski horyzont aksjologiczny” łączył elementy literaturoznawstwa, językoznawstwa i psychologii. Autor przedstawił w nim kilka różnych metod opisu emocji, wskazując przy tym na trudności, jakie wiążą się z ostrym oddzielaniem poszczególnych uczuć. Rozdział taki bywa często niemożliwy, podmiot bowiem doświadcza kilku emocji jednocześnie. Konstatacja tego faktu skłoniła prelegenta do wprowadzenia istniejącego w psychologii pojęcia „wiązki uczuć”, które okazało się szczególnie przydatne do analiz tekstów literackich. Spośród różnych językowych środków wyrażania emocji (np. metafor, frazeologii, leksemów nazywających i konotujących) autor wybrał środki leksykalne. Analiza nazw uczuć negatywnych występujących w *Vade-mecum* stała się zasadniczą częścią wystąpienia. Interesująca była refleksja nad tym, że w wielu Norwidowskich utworach emocje traktowane

zwykle jako negatywne są wzbogacane o element transcendentny, prowadzą w konsekwencji ku dobru (np. umożliwiają pełniejszy rozwój duchowy); w niektórych zaś tekstach emocje takie mają wprost wartościowanie pozytywne. Przewartościowania, których dokonuje Norwid w badanym zakresie, wynikają zwykle, jak podkreślił Sobotka, z chrześcijańskiego horyzontu aksjologicznego autora *Vade-mecum*.

Celem referatu „Norwid wobec romantycznych prób odnowy języka religijnego epoki” wygłoszonego przez Wojciecha Kudybę było ukazanie idiolektu Norwida (a raczej jego części dotyczącej sfery religijnej) na tle ogólnego języka dziewiętnastowiecznego. Autor wskazywał na to, że wiele nazw czy całych sformułowań, które przyjęło się uważać za neologizmy Norwida, zapożyczał on z katechizmów, a także z pism współczesnych filozofów i teologów, przede wszystkim Krasińskiego, Cieszkowskiego i Trentowskiego. Innowacje językowe wymienionych autorów związane były z tym, że próbowali oni stworzyć własne systemy historiozoficzne, przez co zwykle przynajmniej ocierali się o heterodoksję. Norwidowskie próby „odnowy języka religijnego” wynikały tymczasem z przekonania, że konieczne jest docieranie do realnie istniejącej, choć ukrytej prawdy, odczytywanie wciąż na nowo źródeł, przywracanie wyrażeniom ich pierwotnych, zatraconych znaczeń. Znaczną część bogatego w konteksty referatu doktora Kudyby stanowiły przykłady Norwidowskich neologizmów czy metafor dotyczących sfery sacrum. Autor poddawał je wnikliwej analizie i interpretacji zarówno ze względu na znaczenie teologiczne i zgodność z oficjalną nauką Kościoła, jak też

ze względu na ewentualne pokrewieństwa z terminami występującymi w pismach innych myślicieli epoki.

Anna Kadyjewska w wystąpieniu zatytułowanym „«TEN, który jest wszystko, jest wszędzie». O Bogu w pismach Norwida” zajęła się problemem Norwidowskiego obrazu Stwórcy. Autorka wskazywała na różne możliwe sposoby mówienia o Najwyższym, skupiła się jednak na metaforach i peryfrazach. Analiza dotyczyła tych cech Boga, które są charakterystyczne dla twórczości autora *Assunty*. Norwidowskie opisy opierają się na antonimicznych parach typu: bliskość – dalekość, istnienie – nieistnienie, poznawalność – niepoznawalność. Poddany analizie materiał został pogrupowany ze względu na to, do której Osoby Trójcy Świętej odnosił się dany fragment. Twórczość Norwida okazuje się wyraźnie chrystocentryczna; Chrystus jest przy tym przedstawiany zwykle w perspektywie męki i śmierci, jest przede wszystkim Chrystusem cierpiącym, rzadziej – zmarłym. W obrazie Boga Ojca natomiast Norwid podkreśla zwykle właśnie Jego ojcostwo. Zwraca uwagę mała liczba kontekstów bezpośrednio odnoszących się do Ducha Świętego. Kadyjewska zauważyła jednak, że wiele fragmentów, w których rozważany jest problem wolności, w głębokiej strukturze semantycznej wiąże się z Norwidowską wizją Ducha Świętego. Rozważania autorki pozwoliły zweryfikować tezę, iż Bóg Norwida to wyłącznie Deus Verbum i Deus Veritatis; z pism poety wyłania się bowiem także wyraźny obraz Deus Caritatis.

Zagadnieniu języka artystycznego, a w szczególności kwestii stylu artystycznego poświęcone było wystąpienie pro-

fesor Teresy Skubalanki zatytułowane „Z problematyki stylistycznej religijnych wierszy Norwida. Język religii, język poezji”. Nieco miejsca zajęła w tym referacie ważna i wciąż dyskutowana kwestia teoretyczna: konieczność wytyczenia granic języka i stylu oraz wskazania charakterystycznych, konstytutywnych cech stylu artystycznego. Zasadniczą część wystąpienia dotyczyła innego zagadnienia, mianowicie porównawczego zestawienia języka religijnego i języka poetyckiego. Materiałem badawczym stały się dla autorki z jednej strony psalmy, z drugiej zaś – wiersze z *Vademecum*. Zainteresowanie Pani Profesor skupiło się przy tym szczególnie na problemie symbolu i symboliczności w obu wymienionych cyklach. Autorka nie poprzestała na wyszukiwaniu paralelizmów czy wręcz Norwidowskich zapożyczeń, wskazała też na wprowadzane przez poetę modyfikacje biblijnych obrazów; przedstawiła wreszcie własną propozycję rozumienia terminu „symbol”. Interesujące były obserwacje statystyczne profesor Skubalanki, z których wynikało na przykład, że najczęstszym pojęciem przywoływanym w psalmach jest „Bóg”, w *Vademecum* zaś – „człowiek”.

Rozważania Krzysztofa Trybusia, prowadzone z uwzględnieniem szerokiego tła kulturowego, dotyczyły jednego z istotniejszych dla Norwida, bogatych w rozmaite konotacje pojęć – starości. Autor, podobnie jak profesor Sawicki, potraktował zagadnienie szeroko i przedstawił uwagi na temat starości jako kategorii kulturowej. Doktor Trybuś wskazywał na to, że motyw starości w pismach Norwida pojawia się bardzo często. Poeta wielokrotnie pisze o sobie jako o osobie starej; charakterystyczne jest

to, że czyni to już jako mężczyzna trzydziestokilkuletni. Fakt ten wpływa być może z wyraźnego Norwidowskiego nachylenia w stronę przeszłości, historii, tradycji. Jest on też zapewne wynikiem silnie w kulturze obecnego związku starości z dojrzałością, mądrością, przeciwstawianym niedoświadczonej, nierozważnej młodości. Doktor Trybuś podkreślił też, że szacunek dla ludzi starszych, ważna rola, jaką pełnią oni w strukturze rodzinnej i społecznej, pozytywne wartościowanie starości są wspólne chrześcijaństwu i starożytności. Norwidowskie rozważania na temat starości mogą być kolejną próbą łączenia, godzenia antyku z chrześcijaństwem. Mówiąc o przyczynach częstego pojawiania się tematu starości w pismach Norwida, a zwłaszcza autokreacji poety na starca, warto wspomnieć, że starość wiąże się także z ustabilizowaną sytuacją życiową i szacunkiem otoczenia. Tych wartości brakowało autorowi *Fatum* przez całe życie.

Ostatni dzień obrad otworzył referat profesor Elżbiety Feliksiak „Ukryta struktura *Vade-mecum*”. Autorka zajęła się w nim dyskutowanym niemal od początków norwidologii problemem spójności *Vade-mecum* jako cyklu oraz wiązań istniejących między poszczególnymi ogniwami. Poszukiwanie struktury obejmującej całość *Vade-mecum* rozpoczęło się zrekonstruowaniem i skomentowaniem schematów wypracowanych przez innych badaczy. Najbardziej znany spośród nich jest zaproponowany przez Juliusza W. Gomulickiego model „klamrowania”. Autorka wskazała poza tym na swego rodzaju system dziesiętny, wyznaczany przez utwory najważniejsze, podkreślające podstawowe motywy cyklu. Taki schemat bywa niekiedy in-

terpretowany jako odwzorowanie struktury różańca. Profesor Feliksiak podkreśliła, że spośród wielu możliwych modeli najlepszy wydaje się ten, który opiera się na motywie drogi. Droga, wędrówka jest naczelnym, powtarzającym się toposem *Vade-mecum*, który organizuje całość cyklu. Jak zaznaczyła prelegentka, w przypadku Norwidowskich liryków nie jest to zwykła wędrówka, lecz swego rodzaju pielgrzymka, pielgrzymka dojrzałego chrześcijanina przez pustynię życia.

Referat profesora Mieczysława Ingłota „Chrześcijańska reinterpretacja legendy o Wandzie w polskim dramacie pierwszej połowy XIX w. (Ze szczególnym uwzględnieniem *Wandy* Cypriana Norwida)” wprowadził do rozważań kontekst romantycznej i przedromantycznej literatury krajowej. Autor wskazał na fakt, że Norwid, podejmując się literackiego przedstawienia mitu o Wandzie, wpisywał się w żywą w tym czasie tradycję. Motyw ten był bowiem bardzo popularny w literaturze polskiej przełomu XVIII i XIX wieku, a zwłaszcza w pierwszej fazie romantyzmu. Wandę traktowano wówczas nie tylko jako godnego pamięci bohatera, ale też jako wzór postawy wierności wyższym ideałom i wartościom. Interesujący jest fakt, że w wielu utworach postać Wandy była przez autorów chrystianizowana. Podkreślano na przykład niezniszczalność jej ciała, co przywodzi na myśl opisy chrześcijańskich świętych. Śmierć Wandy przedstawiano przy tym niekiedy na wzór męczeńskiej śmierci Chrystusa, choć jednocześnie w opisach można odnaleźć elementy rytuałów przedchrześcijańskich. Z drugiej strony postać Wandy w niektórych przypadkach nosiła rysy Matki Bożej. Istotnym wątkiem przy-

woływanych przez profesora Inglota dramatów jest też podkreślanie szczególnego powołania, wybrania Słowian. *Wanda* Norwida, mimo oryginalności realizacji tematu, w wielu aspektach czerpie z wzorów dawniejszych. W Norwidowskim ujęciu wyraźne są także wątki chrześcijańskie, ważny okazuje się motyw szczególnego wybrania Słowian, podkreślona jest rola mogiły Wandy jako narodowego symbolu.

Piotr Chlebowski poruszył w swoim referacie problem epopei w twórczości Norwida. Wskazał na to, że epos, gatunek o bogatej historii, był przez poetę uważany za jedną z najlepszych form mówienia o dziejach. Autor *Ad leones* wielokrotnie pisał o wybitnych realizacjach gatunku w literaturze światowej, sam także dążył do stworzenia dzieła na ich miarę. Doktor Chlebowski zauważył, że Norwidowska wizja epopei wyraźnie różniła się od jej romantycznej koncepcji, wpływała bowiem z jego postawy religijnej, z teologicznego widzenia świata. Najważniejszą tezą referatu „Epopeja chrześcijaństwa a epopeja chrześcijańska w twórczości Norwida” był postulat o konieczności rozróżniania wymienionych w tytule pojęć. Epopeja chrześcijańska to, zdaniem autora, próba całościowego opisu dziejów świata w perspektywie eschatologicznej. Chrześcijaństwo jest w tym przypadku traktowane jako pewna ponadczasowa, uniwersalna wartość. Przykładem tekstu, który zbliża się do zarysowanego wzorca, jest *Rzecz o wolności słowa*. Epopeja chrześcijaństwa jest z kolei opisem konkretnego fragmentu dziejów, określonej formacji historyczno-kulturowej. Norwidowskim przykładem spełniającym autorską charakterystykę gatunku jest, zdaniem prelegenta, *Qui-*

dam. Warto zaznaczyć, że opisywane formy wypowiedzi nie wykluczają się, lecz raczej dopełniają.

Grażyna Halkiewicz-Sojak wygłosiła referat o nieco zagadkowym tytule: „O Norwidowskim Piaście Kołodzieju i motywie środka, czyli kilka uwag o pułapce dychotomicznych kategorii interpretacyjnych”. Wystąpienie rozpoczęła ona cytatem z rozprawy Czesława Miłosza, w fragmencie tym Miłosz wskazywał na dwie skrajności determinujące postawę badaczy religijności Norwida. Według pierwszej z nich poeta postrzegany jest w perspektywie nowoczesnego, „posoborowego” katolicyzmu, ekuumenizmu, otwartości, wartości uniwersalnych, według drugiej zaś Norwid to przedstawiciel katolicyzmu zamkniętego, zaściankowości, to tradycjonalista, antysemita. Autorka referatu wskazała na to, że oba wymienione podejścia naznaczone są znacznymi uproszczeniami, Norwid zaś nie poddaje się takim prostym dychotomiom. Zasadniczą część referatu dotyczyła jednak nie krytyki tytułowych „dychotomicznych kategorii interpretacyjnych”, lecz częstego w pismach Norwida motywu koła. Jest on – jak stwierdziła prelegentka – „integracyjny”, ma bowiem wymiar wszechogarniający, wiąże uniwersalizm z tradycjonalizmem. Wynalazek koła jest przy tym naznaczony sakralnością, jego początki związane są z Boską interwencją – wizytą aniołów w domu Piasta. Analiza Norwidowskiego ujęcia postaci Piasta Kołodzieja stała się kolejnym istotnym wątkiem rozważań autorki.

Wystąpienie profesor Elżbiety Wołickiej „«Przymierza łuk». Myśl o sztuce w pismach Cypriana Kamila Norwida” opierało się przede wszystkim na analizie teoretycznych uwag Norwida o sztuce

ce, zwłaszcza zaś rozprawy *Sztuka w obliczu dziejów*. Autorka podkreśliła sakralność sztuki w ujęciu Norwida, fakt, że jest ona drogą do sacrum, swego rodzaju sakramentem, który łączy człowieka z Absolutem. Jednocześnie jednak poeta nie odrywał sztuki od codzienności, przeciwnie – niemal wszelkiej działalności artystycznej stawiał cele utylitarne. Ważnym wątkiem rozważań prelegentki była rekonstrukcja Norwidowskiej historii sztuki, poetyckich, niekiedy fantastycznych opisów jej rozwoju i doskonalenia się, a także problem relacji sztuka – naród. Rozważania nad Norwidowską koncepcją sztuki prowadzone były na szerokim tle filozoficznym; autorka przywoływała zwłaszcza idealizm niemiecki. Ważnym kontekstem porównawczym dla badanego zagadnienia są, zdaniem prelegentki, przede wszystkim poglądy estetyczne Schellinga i Goethego.

Referat siostry Aliny Merdas RSCJ zatytułowany „Dochodzić – trud», czyli o problemach badań nad chrześcijaństwem Norwida” w pewnym zakresie dopełniał wystąpienie księdza Antoniego Dunajskiego. Autorka także zajęła się problemami teoretycznymi. Wskazała między innymi na obecne w norwidologii dwie postawy badawcze: poszukiwanie wątków religijnych w twórczości Norwida oraz docieranie do religijności czy systemu wartości samego artysty. O ile pierwsza metoda opiera się jedynie na Norwidowskiej spuściźnie, o tyle druga winna sięgać przede wszystkim do materiałów biograficznych. Wyciąganie z tekstów artystycznych jednoznacznych wniosków na temat przekonań czy horyzontu aksjologicznego ich twórcy prowadzi może niekiedy do błędnych interpretacji. Autorka podała kilka przy-

kładów takich niewłaściwych odczytań czy nadinterpretacji. Refleksja nad grupą tekstów krytycznych stanowiła część zasadniczą omawianego wystąpienia. Siostra Merdas zwróciła uwagę na to, że lektura rozpraw norwidologicznych przynosi niejednokrotnie wiele informacji na temat ich autorów. Konkretnie rozstrzygnięcia interpretacyjne, na przykład całkowicie pomijające religijność Norwida, są często konsekwencją określonego światopoglądu badacza. Niekiedy błędy w odczytaniu utworów poety wynikają też, jak zauważyła prelegentka, po prostu z nieznamomości podstawowych prawd wiary czy też tradycji chrześcijańskiej.

Ostatni referat sympozjum zatytułowany „Chrześcijaństwo Norwida w interpretacjach badaczy” został wygłoszony przez Marka Busia. Znanca recepcji Norwida przedmiotem oglądu uczynił istniejące w norwidologii wypowiedzi na temat religijności samego Norwida. Materiał badawczy stanowiły bardzo różne teksty – począwszy od nekrologów, a skończywszy na osobnych publikacjach książkowych. Doktor Buś cytował zarówno wypowiedzi zupełnie pomijające kwestię przekonań religijnych Norwida, jak i takie, w których zagadnienie to było eksponowane. Religijność Norwida bywała w niektórych okresach podnoszona jako naczelną wartość jego twórczości, kiedy indziej zaś stawała się podstawą do formułowania zarzutów o „wsteczność” czy „zaściankowość”. Charakterystyczny jest fakt, że opinie takie były związane z czasem ich powstania; były też wielokrotnie powtarzane. Interesującym przykładem mogą być teksty pochodzące z okresu Młodej Polski. W niektórych niemal zupełnie brak jest tradycyjnego słownic-

stwa religijnego. Autorzy pisali wówczas na przykład o „łączności z Absolutem”, używali określeń typu „mystyk”, „wizjoner”. Jednocześnie jednak pojawiały się w tym czasie wątki niemal hagiograficzne; nazywano poetę „jednym z apostołów”, „rycerzem ze straży Chrystusa”, „prorokiem” czy wręcz „świętym”. Cytowane przykłady potwierdzały uwagę siostry Merdas o tym, że wypowiedzi krytyczne ujawniają przekonania ich autorów; dodać jeszcze można, że noszą na sobie ślad czasu, w którym powstały.

Zagadnienie religijności Norwida wielokrotnie już stawało się tematem

rozpraw badaczy. Referaty wygłoszone podczas sympozjum „Norwid a chrześcijaństwo” oraz dość burzliwe dyskusje, jakie toczyły się na sali obrad i w kuluarach, świadczą o tym, że temat ten otwiera wciąż nowe perspektywy badawcze. Część z nich została w czasie sesji dogłębnie zanalizowana, część zaś jedynie zarysowana. Wypada mieć nadzieję, że Norwidowska wizja chrześcijanina i chrześcijaństwa, tak bliska współczesnemu posoborowemu nauczaniu Kościoła, zostanie dzięki ubiegłorocznym „rozmowom o Norwidzie” przybliżona szerszemu gronu odbiorców.